WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Dziennik założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Nr. 72 Kraków, czwartek 13 lutego 1908 r. ROK XVI.

Kronika

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 12 lutego.

— W TOW. PRAWNICZEM i EKONOMICZNEM odbędzie się wnajbliższy piątek, 14 b. m. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego o godz. 6 popołudniu odczyt p. dr. Kazimierza Kumanieckiego p. t. „Zagraniczne kontrakty pracy wychodźców zarobkowych z Galicji".

— „ESPERANTO." Dnia 9 bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków tutejszego Towarzystwa esperanckiego. W miejsce ustępującego wydziału obrano na rok 1908 nowy wydział, w skład którego weszli pp. dr. A. Schudmak jako prezes, radca ces. K. Dębicki jako wiceprezes, G. Rosenstock jako sekretarz J. Goldmann jako skarbnik. Czytelnia Towarzystwa otwarta w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 6-8 wiecz. We środę dnia 12 bm. o godz. 6 wieczorem, wygłosi w lokalu Towarzystwa (Rynek gł. 17 II p.) prezes antwerpskiego Stowarzyszenia esperantystów odczyt w języku esperanckim. Wstęp wolny.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. W premierze sobotniej grają pp. Słubicka, Ordon-Sosnowska, Łazarewicz, Arkawin i Jeremi oraz pp. Szymborski, Leszczyński, Stanisławski, Sobiesław i inni.

We czwartek „Białe pawie" T. Konczyńskiego, w piątek „Chmury" po raz piąty.

— KONCERT na ubogich pod opieką Panien Ekonomek odbędzie się jak już donosiliśmy 14 bm. tj. w piątek w sali Starego Teatru, z współudziałem panny Maryi Czemeryńskiej śpiewaczki, p. Jarosława Kociana skrzypka, prof. dr. Fr. Bylickiego, p. kapelm. J. N. Hocka, dra Zdz. Jachimeckiego, p. Fr. Veselsky'ego oraz orkiestry 13 p. p. Program następujący: Cherubini 1. Uwertura z op. Anacreon, 2. Koncert D-dur Paganiniego (Kocian), 3. Wagner: Arya z op. Tannhautser (p. Czemeryńska), 4. Bach: Ghaconne (Kocian), 5. Zeleński: Koncert (p. Bylicki z tow. orkiestry), 6. Kocian: Humoreska, Ries: Adagio, Wieniawski: Polonez (Kocian), 7. Moniuszko: „Znaszli ten kraj", Jachimecki: Tęsknica (p. Czemeryńska), 8. Paganini: „I palpiti" (Kocian). Początek o godzinie wpół do 8 wieczorem.

— BAL KUPIECKI, który odbędzie się dn. 15 b. m. w salach Starego Teatru, zapowiada się niezwykle ożywiony, wnosząc z licznych zgłoszeń o zaproszenia z pośród najpoważniejszych sfer naszego obywatelstwa. Dowodziłoby to, że uczestnicy pragną nietylko poprzeć szlachetny cel, lecz także nadać zabawie charakter poważny balu mieszczańskiego. Komitet stwierdza dziś, że w balu tym wezmą też udział te panie, które dotychczas, mimo towarzyskich swych zalet, stroniły od zabaw publicznych.

— V BAL ARTYSTYCZNY — KOSTYUMOWY, mający się odbyć dnia 19 b. m. w salach Starego Teatru staraniem Bratniej pomocy Uczniów Akademii Sztuk Pięknych, — zapowiada się doskonale, komitet dokłada wszelkich starań, ażeby Bal utrzymać na poziomie pierwszorzędnym i nadać mu charakter artystyczny. — Dla pań przygotowane są karnety w formie plakiet z bronzu. Sala zmienia się w ogród pełen motyli

Wstęp tylko za zaproszeniami, które zarówno jak i bilety wydaje komitet codziennie między godz. 3-4 w lokalu Bratniej pomocy w Akademii. Również udziela komitet informacye co do kostyumów.

Z PODGORZA. Zabawa taneczna urządzona przez Tow. Ochronki dla bied. dzieci i Tow. bursy gimn pod protektoratem p. Edwardowej Starzeńskiej i p. Maryewskiego, odbędzie się 19 lutego. Zabawa zapowiada się pomyślnie Komitet dokłada starań, aby zaproszenia znalazły się w ręku wszystkich poważniejszych sfer naszego obywatelstwa, mimo to zachodzą nieuniknione w takich razach przeoczenia, jak również z powodu niedokładnych adresów część zaproszeń wraca do rąk komitetu. Na tej więc drodze komitet zwraca się do miejscowego jak i zamiejscowego obywatelstwa, życzącego sobie wziąć udział w zabawie, aby po zaproszenia zgłosić się raczyli do p. R. Kleina Podgórze ul. Mickiewicza 34. Młodzieży ochoczej do tańca nie braknie, wnosząc z licznych zgłoszeń.

Ceny: bilet familijny 10 kor., pojedynczy 3 kor., akademicki 1 k. 50 hal., na galerję 3 kor..

— KARNAWAŁ na PROWINCIJ. Z Krzeszowic piszą nam: Staraniem tutejszego „Ogniska nauczycielskiego" odbędzie się dnia 15 b. m. wielka zabawa taneczna w sali Towarzystwa kasynowego. Komitet krząta się gorliwie, aby wieczorek wypadł jak najlepiej. Ognisko nauczycielskie w Krakowie przyrzekło swój współudział, liczne zgłoszenia napływają od miejscowego i okolicznego obywatelstwa. Przygrywać będzie orkiestra „Związku katolickich muzyków krakowskich", która już pierwszym swoim w Krzeszowicach występem (na zabawie Tow kasyn. w d. 8 b. m. odbytej) zdobyła sobie uznanie i pozyskała sympatję publiczności.

— ZWŁOKI NOWORODKA znaleziono podrzucone na gruntach Grzegórzeckich, w śmieciach którymi tam zasypują doły stawowe.

— KRADZIEZ WĘGLA z WAGONOW. Ze Lwowa donoszą: Rozprawa sądowa przeciw Jollesowi, restauratorowi z Gródka oskarżonemu o kradzież węgla z wagonów, została odroczoną dla powołania świadków odwodowych.

— ARESZTOWANIE AMERYKANSKIEGO OSZUSTA. Do Lwowa przybył z końcem zeszłego miesiąca z żoną i córką niejaki A. Rosenberg i zamieszkał przy ul. Pańskiej. W poniedziałek ubiegły zjawił się on w filii wiedeńskiego Zakładu kredytowego, mieszczącego się przy ul. Kościuszki zażądał tam wymiany 65.000 argentyńskich pesos (1 pesos — 1 kor. 36 hal.) Żądanie to zdziwiło kasjera temwięcej, iż pieniędzy tych w Austrji nie zmienia się. Zapytał więc Rosenberga, dlaczego pieniądze swoje zmienia we Lwowie, na co odebrał odpowiedź, iż kurs austrjacki specjalnie mu się podoba. Pieniądze jednak przyjęto, równocześnie atoli odniesiono się telegraficznie w sprawie wymiany do firmy „Knaut, Nachod und Kühne" w Lipsku. Firma ta odniosła się znów do Berlina, bank bowiem berliński poniósł swojego czasu znaczną szkodę w Argentynie. Wkrótce policja lwowska otrzymała zawiadomienie od rzeczonego banku, że ten wysyła do Lwowa swego delegata celem skonstatowania, czy Rosenberg jest tym, który oszukał bank.

Tymczasem policja lwowska przesłuchała Rosenberga. Zeznał on, że pochodzi z Rosyi. Ostatnie lata spędził w Argentynie, gdzie prowadził większe interesa jubilerskie. Podał też adres swego mieszkania w Ameryce i jednego z banków w Meksyku, gdzie wymienić miał pieniądze swe na pesosy.

Zapytano telegraficznie władze meksykańskie i przekonano się, że zeznania Rosenberga były fałszywe. W domu jego przeprowadzono rewizję, w czasie której znaleziono rozmaite dokumenty opiewające na nazwisko Aresta Rosena, oraz cały stos wycinków z gazet hiszpańskich z notatkami, iż policja meksykańska ściga niejakiego Aresta Rosena, jubilera, za oszustwa na szkodę różnych firm jubilerskich w wysokości 150.000 pesos.

Na tej podstawie Rosenberga recte Rosena aresztowano bezwłocznie; w śledztwie przyznał się on do popełnionego oszustwa, tłómacząc się, że chciał wynagrodzić straty poszkodowanych, ponieważ jednak ci żądali sum nad zwyczajnych, zerwał układy i wyjechał.

Istnieje też podejrzenie, że ów Rosner do konał napadu na woźnego banku w Buenos Ayres. Woźny ten niósł do wymiany w „Banco Nationale" czek na 284.000 pesos; czek ten wyrwał mu na ulicy jakiś nieznajomy — i zanim zdołano zapobiedz, — podjął pieniądze i zbiegł.

— HOTEL GEORGE'A we LWOWIE. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych ogłasza jako właściciel, że hotel ten po zupełnem odnowieniu całego urządzenia i po rozszerzeniu go (odbudowanie trzeciego piętra od ulicy Tańskiej) będzie do wydzierżawienia począwszy od 1 kwietnia br.

— REKTOR WSZECHNICY JAGIELOŃSKIEJ ogłosił w pismach warszawskich gorącą odezwę, w której zaznaczywszy, że na uniwersytet krakowski uczęszcza obecnie około 1000 słuchaczy z pod zaboru rosyjskiego, którzy w przeważnej większości cierpią niedostatek, wzywa do ofiarności na rzecz młodzieży uniwersyteckiej. Nie ulega wątpliwości, że na to szlachet-

na wezwanie rektora naszej Almae matris znana z filantropji Warszawa nie pozostanie głuchą.

— OHYDNA ZBRODNIA. Pisma warszawskie donoszą o potwornej zbrodni, spełnionej we wsi Przesławice w pow. Miechowskim Kolonista Jan Adamek, który zamieszkiwał wraz z żoną przy rodzicach, których bił i maltretował, w d. 2 lutego wygnał z chałupy swą żonę, pozostając sam z rodzicami, 6-letnim synem i 4-let. nią córką.

Otóż około godz. 10-ej wieczorem tegoż dnia łuna oświeciła całą wieś. Na widok ognia, ludzie poczęli przybywać z pomocą i w drodze spostrzegli biegnącego od palącego się domu Adamka, z poduszką pod pachą do rzeki, znajdującej się o 30 o kroków od ognia, w której widziano go starannie myjącego ręce, twarz i buty.

Po przyjściu do ognia, ludzie usłyszeli w domu płacz dzieci. Niosący pomoc, z narażeniem własnego życia rzucili się do ratowania dzieci, które wynieśli, jednocześnie zauważyli leżącego w kałuży krwi ojca, 66-letniego Adamka, bez życia i żonę jego, 64-letnią Małgorzatę, ze słabemi oznakami życia. Małgorzatę zdążono wyciągnąć z płomieni, starego Adamka zaś silnie opalonego.

Przy badaniu wyratowanych dzieci i ze słów babki, dowiedziano się, że syn Jan, po wypędzeniu żony z domu, dębczakiem tak strasznie bił ojca i matkę, że ojca położył trupem, rozbijając mu czaszkę, a matce zadał 9 ran w głowę.

Jak się okazuje, zbrodniarz dla ukrycia przestępstwa podpalił dom własnych rodziców z dwojgiem dzieci swoich.

— REPRESJE PRZECIW „ZWIĄZKOWI KATOLICKIEMU.“ w K. POLSK. Jak donoszą pisma warszawskie, z polecenia wyższych władz w Petersburgu, wydane zostało rozporządzenie, nakazujące zamknięcie wszystkich oddziałów „Związku Katolickiego“ we wszystkich powiatach Chełmszczyzny.

Z sali sądowej.

PODPALENIE.

Stanisław Nowak z Sieprawia był w lecie 1903 na robocie na Śląsku pruskim koło Katowic. Wtedy zginęła mu w sposób nie wytłómaczony jego książeczka służbowa, która dostała się następnie do rąk Franciszka Nowakowskiego ze Skawiny. Nowakowski od kilku lat gminę swoją opuścił i chodził na zarobek do Niemiec. Gdy książeczka Nowaka nadawała się specyalnie dla niego przeto Nowakowski zatrzymał ją sobie i odtąd już stale nią się legitymował. Na podstawie tej książeczki przyjął go do służby jako parobka Ferd. Rosner w Chrzanowie. Mimo, że Nowakowski zgodził się w lutym do służby na pół roku już z początkiem kwietnia 1907 zażądał uwolnienia go, wypłaty wynagrodzenia i zwrotu książeczki, chciał bowiem udać się do Prus na zarobek. Gdy Rosner na takie zerwanie umowy służbowej nie chciał się zgodzić, udał się Nowakowski do magistratu w Chrzanowie, atoli i tam nakazano mu pozostać w służbie. Mimo to służbę opuścił i przez kilka dni włóczył się po Chrzanowie. Kilkakrotnie domagał się zwrotu książki i wypłaty wynagrodzenia atoli Rosner stale odmawiał.

To doprowadziło Nowakowskiego do takiej złości, że w nocy z 3 kwietnia 1907 przyszedł pod mieszkanie Rosnera przy kamieniołomach oddalone o 3 kilometry od miasta i roznieciwszy ogień zapalił słomę na strychu nad stajnią poczem uciekł w kierunku Byczyny. Podpalenia tego dokonał Nowakowski między 2 a 3 godziną rano w czasie, gdy Rosnerowie z rodziną składającą się z 7 dzieci pogrążeni byli w głębokim śnie. Dopiero gdy dym napełnił sień i dostał się do pokoju, jedno z dzieci obudziło rodziców, którzy z powodu szybko rozszerzającego się pożaru, braku wody i ratunku jedynie tylko dzieci wynieśli, oraz wyprowadzili parę koni, poczem ogień budynek razem z urządzeniem domowem i całym dobytkiem Rosnerów zniszczył. Skutkiem tego właściciel domu M. Krasny poniósł szkodę na kwotę 1600 koron, którą mu Towarzystwo asekuracyjne zwróciło, a Rosnerowie ponieśli szkodę blisko na 4000 koron, tem dotkliwszą dla nich, że nie byli asekurowani.

Nowakowski bezzwłocznie uciekł do Prus, gdzie nabył kartkę legitymacyjną niejakiego Wojciecha Proga z Wysokiej i pod tem fałszywem nazwiskiem wstąpił do roboty we fabryce koło Katowic. Dopiero 29 października 1907, kiedy powrócił do Galicyi poznał go przypadkiem na stacyi kolejowej w Oświęcimiu Rosner i spowodował jego przyaresztowanie.

Rzekomy Franciszek Nowakowski podający się za syna Jana i Franciszki ze Skawiny liczący 26 lat, stawał przed trybunałem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy dra Grodyńskiego, przed którym oskarżenie o zbrodnię podpalenia wnosił zastępca prokuratora dr. Jendl.

Rozprawa zakończyła się skazaniem Nowakowskiego na 6 lat ciężkiego więzienia. Nowakowski wyrok przyjął, oznajmiwszy, że gotów siedzieć w więzieniu nawet 60 lat . . .

Telegramy.

Z SEJMU PRUSKIEGO.

WIEDEŃ. W sejmie pruskim przy obradach nad działem ministerstwa oświaty, oświadczył pos. Jaździewski, że rząd w prowincyi poznańskiej przy budowie nowych kościołów nie w zupełności uwzględnił potrzebę odpowiadającą przyrostowi ludności. Przy wsparciach gmin kościelnych podczas budowy nowych kościołów niema równego postępowania nietylko w polskich gminach, lecz także i w katolickich niemieckich, gdzie czyni się różnicę między katolikami a protestantami.

Komisya kolonizacyjna nie postępuje równomiernie wobec osadników katolickich i protestanckich; także w kwestyi przytułków dla dzieci nie zachowuje się rząd życzliwie dla Polaków.

Mowca życzy sobie uporządkowanych stosunków prawnych na polu szkolnictwa. Dobre wychowanie w szkole ludowej jest tylko wtedy możliwem jeżeli istnieje ścisły związek między szkołą kościołem i gminą. W prowincyi poznańskiej węzeł ten zupełnie rozdarto. Dalej omawiał mowca wypieranie języka ojczystego ze szkoły ludowej; gdzie dzieci nie władają należycie językiem niemieckim musi być nauka religii udzielaną w języku polskim.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WIEDEŃ. Komisja budżetowa Izby posłów przyjęła dział podatki bezpośrednie. Następne posiedzenie jutro.

CHOROBA MIN. GESSMANA.

WIEDEŃ. Minister pracy Gessman ponownie zachorował na influencę.

MINISTERSTWO PRACY.

WIEDEŃ. „Corresp. Austria“ donosi, że obrady co do określenia kompetencyi ministerstwa pracy. zostały wczoraj ukończone.

PRZYWROCENIE RUCHU KOLEJOWEGO.

LWOW. Dyrekcja kolei państwowych ogłasza: Na linii Lwów — Przemyśl przywrócono z dniem wczorajszym ruch pociągów osobowych bez ograniczenia. Na przestrzeni Lwów—Krosno—Brody kursują pociągi dzienne Nr. 17—1613, 3—1615, 1614—4 i 1616—12. Ruch osobowy między Jarosławiem a Rawą Ruską wstrzymano dzisiaj aż do odwołania. Na szlaku Chodorów—Halicz, dnia 11 b. m. przywrócono częściowo ruch pociągów osobowych pociągiem Nr. 315. Na rzeczonym szlaku kursować będą pociągi Nr. 311, 312, 315 i 322.

RABUNEK w KASIE OSZCZĘDNOŚCI.

LWOW. (tel. pr.) Do „Słowa polsk.“ telegrafują z Horodenki, że dzisiaj w nocy, dokonano tam włamania w tamtejszej Kasie Oszczędności i wydziale Rady powiatowej Wyłamano drzwi, okna, biurka, oraz podwójne żelazne drzwi prowadzące do kasy, jednakże kasa ocalała. Jedynie z biurka sekretarza Niewiadomskiego skradziono 140 kor.

POŻAR MŁYNA.

LWOW. Do „Słowa polsk.“ donoszą z Kołomyi, że wczoraj wieczorem spalił się tam młyn Wartenbergów. Zapasy zboża i mąki są zniszczone. Szkoda wynosi przeszło 1 milion kor. Mówią, że w płomieniach zginąć miało dwoje ludzi.

STREJK SŁUCHACZOW POLITECHNIKI.

PRAGA. Wszyscy słuchacze czeskiej politechniki dziś nie przybyli na wykłady. Po południu odbędzie się zgromadzenie, na którem omówione będą różne braki i żale.

STRASZNA KATASTROFA.

KONSTANTYNOPOL. Depesze z Van donoszą o wielkiej katastrofie. W tamtejszym kościele ormiańskim, znaleziono wiele skrzyń z nabojami bronią i dynamitem. Gdy żołnierze chcieli skrzynie te usunąć, zostali zaatakowani przez ormiańskich rewolucjonistów. Przyszło do gwałtownej walki w ciągu której żołnierze mieli spowodować eksplozję dynamitu, skutkiem której cała dzielnica ormiańska wyleciała w powietrze. Liczba osób które straciły życie ma być bardzo znaczną.

MOCARSTWA a NORWEGIA.

BERLIN. „Nord. Allg. Ztg.“ ogłasza, że między Niemcami, Francją, Anglią, Norwegią a Rosją, zawartą została umowa, gwarantująca Norwegii utrzymanie jej integralności, w zamian za zobowiązanie ze strony Norwegii, że żadnej części swego terytorjum nie odda na cele okupacyjne lub innemu mocarstwu. Traktat obowiązuje na 10 lat.

HISZPANIA a MAROKKO.

MADRYT. Dzienniki donoszą, że na wczorajszej radzie ministrów odczytano pismo rządu francuskiego z wezwaniem, aby Hiszpania wzięła żywszy udział w sprawie marokańskiej. Rada ministrów oświadczyła się jednak tylko za lepszą organizacją policji niż dotąd.

ZGON ARTYSTY.

WIEDEŃ. Zmarł tu dzisiaj artysta dramatyczny Krastel.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.